

Z narad algerskich

Vichy. — Komunikaty oficjalne, wydane w Algerze, wyrażają szereg decyzji powziętych podczas lut. narad Giraud — de Gaulle.

Tak więc „Komitet Wyzwolenia” składa się nie tylko z Giraud i de Gaulle — jako współprzewodniczących, mających kolejno przewodniczyć posiedzeniom, ale też liczy dwu wojskowych — Catroux i Georges oraz trzech cywilów — Massigli, Jean Moynet i André Philip.

Według komejntarzy golistowskiej agencji prasowej z Londynu — usuniecie pp. Peyrouton, Nogues, Mendigal i Berget oraz natychmiastowe zastąpienie trzech pierwszych przez pp. Catroux, Bouscat i Gabriel Puaux, stanowiło ustępstwo na rzecz de Gaulle'a, by go skłonić do przekazania swej osobistej władzy nowemu Komitetowi, gdzie staje się on tylko współprzewodniczącym i członkiem.

Zaznaczając, iż rokowania odbyły się w atmosferze dość burzliwej — agencja powyższa

zapowiada, iż wkrótce rozpocznie się omawianie dalszych skomplikowanych problemów, które pozostały jeszcze do rozwiązania.

Eks-generał Juin wyjawiał dziennikarzom amerykańskim, iż przybył do Algierii na żądanie Giraud oraz dodał, iż „Komitet ma przed sobą trudne zadanie do wykonania”.

KOPANIE ZIEMIANKÓW

Lyón. — Przekazanie okręgowemu zarządził, iż od 1 czerwca można przeprowadzać kopanie ziemniaków wczesnych i półwczesnych gatunków (w departamentach: Ain, Ardèche, Drôme, Isère, Loire i Rhône), natomiast dopi-ko od 15 b. m. zezwolenie to obejmuje także departamenty: Jura, Saône-et-Loire, Savoie i Haute-Savoie.

Jeśli chodzi o gatunki późniejsze, to kopanie ich jest w dalszym ciągu surowo zakazane w lut. okręgu administracyjnym — aż do wydania nowego zarządzenia władz.

Powstanie w Argentynie

Nowy Jork. — Według ostatnich doniesień prasowych, powstanie w Argentynie rozwija się w dalszym ciągu. Wojska oporne znajdują się pod dowództwem generała Pedro Ramirez, dotychczasowego ministra wojny, który nadesłał do rządu ultimatum, domagając się od prezydenta p. Castillo przeprowadzenia wolnych wyborów oraz zmiany polityki argentyńskiej.

P. Castillo odpowiedział na to wezwaniu miaowaniem generała Marqueza, byłego ministra wojny, naczelnym dowódcą sił rządowych.

Powstańcy mieli zdobyć kilka przedmieść w samej stolicy. Znaczące siły policji chronią główne poczty oraz większych budynków publicznych w Buenos Aires.

Na przedmieściu Palermo odbyły się potyczki, podobnie jak i w miejscowości Luján, położonej o 10 km. od Buenos Aires.

Według doniesień pośrednich, siły morskie mają być nadal wierne prezydentowi Castillo, podczas gdy siły lądowe przeszły do powstańców. Nie wiadomo dotąd, czy ruch powstańczy rozszerzył się po prowincji.

Honoriusz Balzac

Twórca „Komedii Ludzkiej”

(Dokończenie)

I wreszcie z gigantycznych wprost wzrósł powstaje najwięcej i najsmielszy pomnik w literaturze francuskiej „Komedia Ludzka”, której pierwsza publikacja ukazała się sto lat temu.

Odpowiadając na krytyki, wyrażające zresztą tylko podziw, gdyż tylko dziennikarz Hipolit Castille zarząca mu opanowanie wyjątkami ludzkimi i powiększanie rzeczy przez wyolbrzymiającą wszystko i magnificację, pisał Balzac w roku 1846:

— Wyrażałem często mój pogląd w jednym zdaniu: jedno pokolenie jest dramatem czterech lub pięciu tysięcy osób uderzających. Ten dramat to jest moja książka... Kiedy dla osiągnięcia większego rezultatu wzięliśmy kilka razy wyjątki, czy będzie to nieślusznosc? Sądzić, że Lowelas istnieją? Nie. Ale jest 500 dandyów w pokoleniu, którzy są na oczach wszystkich, ci nowocześni szatani...

Piękna pani z Pont des Arts zamieszkała w domu Balzaca, duży dom nie był już wiecem, nie planował eksploatację kopalni sardyńskich ani sprowadzać deków z Włoch. Honoraria autorskie liczyły się na setki tysięcy a raz za b. krótki okres czasu zainkasował prawie miliona. A Balzac zamieszkał w mieszkaniu znowu na dnie, tygodni i miesiące, rzadko wychodząc. Znowu pisał.

— Chcę pracować — mówił

— jak gracz w hazardowej grze... Aż mnie to zabije...

A po długich tygodniach gorączkowej pracy Balzac ukazał się na świecie. Szalał w pierwszorzędnych restauracjach, bityszwał w saloonach, teatrach i na koncertach, rzucając pieniądze bez rachunku, bez pamięci, skupował najrozmaitsze antyki i rękopisy. Co za ironia losu: Balzac, który z mistrzowskim realizmem malował obyczaje ludzi, który znał wszystko dogłębnie, czuł, analizował, wyspydzał i uczył, znalazł sam uległ niepomocności namiennościom życia, sam myślał puhar rozkoszy do dna, sam pisał się w tło rzeczywistości. Hamował się nieco przy pani Hańskiej, bo zaiste wielki miał sentyment dla naszej rodzinki.

Praca i życie zabili go wczesnie. Zmarł w Paryżu w r. 1850, mając zaledwie 51 lat. Zmarł wśród swych dzieł, myśląc o nich, żyjąc dla nich i umierając przez nie. Podczas agonii wywołował po raz ostatni obraz życia zakłóte i wieczność w jego książkach, wywołując postacie, w które tchnął życie, uczynił je nieśmiertelnymi i które jemu dodały nieśmiertelności. Wywołował — wszystko co widział, przeżywał, czuł, napisał, odmalował. I zgwał wśród tego i z tym.

Obrazmy myśli, tytan pracy i — gracz.

Takim był Balzac.

T. TWARDOWSKI.

WCIAZ JESZCZE

12.000 POLAKÓW

W WIEZIENIACH

BOLSZEWICKICH

Szanghaj. — W związku z

przejściem obrony polskich

interesów dyplomatycznych w

Moskiewie przez Australię, — p

„Koelnische Zeitung” — polski

konstul generalny w Sydney

wyjaśnił, jak to podano w śro

de, że Polacy, wywiezieni przez

Bolszewików do Związku Sowie

ckiego podczas zajmowania

wschodniej Polski, zostają, we

dnę szczytów się pogłoszek,

rozmięszceń małym grupami

liczącymi 2400 osób prze

ważać w centralnej Azji i na

Syberii. Jednakże 12.000 Pola

ków znajduje się jeszcze wię

z wzięniach Związku Sowie

ckiego, pomimo wielokrotnych

obietnic Stalina wypuszczenia

ich na wolność.

Atak powietrzno-morski na Pantellarię

Rzym. — Wyspa Pantellaria, położona w środku Kanalu Sycylijskiego, stanowi od dłuższego czasu przedmiot ataków sił powietrznych anglo-amerykańskich. Ostatnio przeprowadzono tu także próbę ataku przy użyciu mieszanych sił powietrzno-morskich. Rząd włoski je

dnak oddawać już zamiar od

ludną wyspę w silną fortecę,

k której potęga utrudnia żeglu

ge nieprzyjaciela w tych okre

gach.

Wszystkie ataki nieprzyjacielskie od strony morza i z powietrza zostały odparte. Artyleria włoska odpowiedziała silnym ogniem na ataki i zmusiła okręty napastnicze do zaprzestania ognia, a jeden z kontrotorpedowców brytyjskich został poważnie uszkodzony.

Jak podaje prasa — przeszło 80 aparatów anglo-amerykańskich zestrzeliło w ciągu ostatnich trzech tygodni nad Pantellarią. Dalsze walki powietrzne trwają nad wyspą.

Wysępka Lampedusa, położona pomiędzy Maltą a Tunizją a licząca 30 km. kw. powierzchni — jest także stała atakowana przez nieprzyjacielskie eskadry lotnicze. Wyspa ta jest wyposażona w doskonałe środki obrony, jak i Pantellaria, i jest zupełnie niezniszalna.

Mieszkańcy Lampedusy, w liczbie 3.500 osób, dzielnie się zachowują, mimo stałych nalotów nieprzyjacielskich.

LOS POLAKÓW

WIEZIENYCH W ROSJI

Berlin. — Jak podają z Teheranu przez Stambuł, zawar

ty został w 1941 r. układ pomi

ędzy Polakami a Rosjanami

dotyczący przetrzymywania

Polaków w Rosji. Według

tego układu, 400 - tysięczna

armia polska miała być ut

tworzona na Bliskim Wschodzie.

Szło tu o jeńców, żołnierzy

rosyjskich, przebywających

w Rosji. Dotychczas, 30.000

do 40.000 b. kombatanów pol

skich zostało wypuszczonych

drogą przez Astrachan do Te

heranu, dokąd przybyli w sta

nie zupełnego niedostatku,

pozbawieni najkonieczniejszych

odzieży. Przybyło również do

Ira nu 15.000 kobiet i dzieci pol

skich. Nie ma jednak wieści co

do 100.000 osób cywilnych, któ

re powini znajdować się jesz

cz w Związku Sowieckim. Na

pytania zadawane im w tym

względzie przez Polaków, Ro

sjanie odpowiedziały, że wyjazd

większej ilości żołnierzy i lu

dnosci cywilnej, przetrzymywa

nych w Sowietach, uniemożli

wiwy jest trudnościami w ko

munikacji.

Nowe strajki w U.S.A.

Waszyngton. — W proklama

cji, przesłanej górnikom USA,

prezydent Roosevelt doniósł,

iż dał rozkaz sekretarzowi stanu

do spraw wewnętrznych, by kopal

nie zostały niezwłocznie urucho

mione.

Niektórzy znawcy stosunków

robotniczych zapewniają, iż górn

icy amerykańscy powrócą do

pracy tylko na rozkaz J. Lewisa,

który odmawia posłuszeństwa zle

ceniom rządu.

Strajk rozszerza się coraz bar

dziej, gdyż już ponad 350.000

górników przerwało pracę w

stanach Pensylwanii, Ohio, Kentu

ckiej i zachodniej Wirginii. Za

choć ich możliwość rozciągnięcia

się na inne prowincje.

W fabrykach samochodów Pa

carda strajkowało ponad 20

tysięcy ludzi.

Podczas posiedzenia Kongresu

niektórzy posłowie wyrazili za

niepokojenie ruchem strajko

wym, a np. sen. Byrd zapytał:

„Kto jest panem w USA: p.

Roosevelt czy p. Lewis?”

Jest bowiem zrozumiałym, że

Dziennik hiszpański woła:

„Precz z barbarzyństwem”

Madryt. — W artykule wstep

nym, ogłoszonym tustym dru

kim i zatytułowanym „Precz z

barbarzyństwem”, jeden z czo

lowych dzienników hiszpańskich

„Arriba”, organ oficjalny Falan

gi — wraca ponownie do sprawy

bombardowania ludności cywil

nej w krajach walczących.

Wspominając o zarzutach, czy

nionych niektórym krajom, iż

protestują przeciwko tym bom

bardowaniom tylko od czasu, g

dy ich oliarami są kraje „osi”,

dziennik madrycki pisze:

„Te czyny wojenne wydają się

nam równie godnymi potężowa

nia, gdy bomby spadają na pok

ojową ludność i pomniki Wielkie

Britanii, jak i wtedy, gdy pociski

wybuchają w szkołach francus

kich, miastach włoskich, czy o

środkach mieszkanych Rzeszy.

„Można znaleźć dowody tego

naszego zaprzeczania w odpow

iednich wydawnictwach.

„Poza tym, gdy te czyny, prze

stając być okazjonalnymi, sta

ją się stałymi — głos nasz powin

nie wznieść; dać wyraz potępie

niu, gdyż widzimy, że wojna prze

istała się w walce bez hamulca,

ni miary” — kończy pismo madry

ckiego.

ROZBUDOWA FLOTY

HANDLOWEJ I WOJENNEJ

HISZPANII

Madryt. — Na posiedzeniu

T-wa Geograficznego p. L. Caro

ro-Blanco, podsekretarz stanu,

przypomniał, iż morskie granice

Hiszpanii są dwa razy dłuższe

od lądowych i że dlatego właśnie

Hiszpania powinna posiadać potę

zną flotę, aby wyzwolić swój han

del wewnętrzny i zewnętrzny od

kuratel zagranicy.

„Polożenie światowe Hiszpanii

zależy w pierwszym rzędzie od

istnienia wielkiej floty handlowe

i potężnej marynarki wojennej,

to też wszyscy Hiszpanie winni

się przyczynić do tego, by wy

posażyć swój kraj w okręty, któ

re będą broniły wolności i niepod

ległości Hiszpanii.

Od Polski do Francji

W „Radio National” znajduje

się artykuł następującej treści,

który podajemy w skróceniu:

„Telegramy brytyjskie i amery

kańskie, które znajdujemy w na

bardziej demokratycznych dzien

nikach szwajcarskich, wykazu

ją stopień zamytu, jaki zauważy

się w opinii publicznej W. Bry

tanii, jak i u współrodaków p.

Forda. Nie ma nic dziwnego. Wy

magano od narodu angielskiego

i od nas samych wypowiedzenia

wojny dla utrzymania całości Po

lski, a od października 1939, ob

rzucano dzień po dniu p. Stalina

blotem za nasycenie się tanim

kosztem szczątkami Warszawy.

„Od kilku tygodni nastąpiła

widoczna zmiana: nieszczęśliwy

na rd polski, o którym już i tak

nie wiele mówiono, stał się zbior

owym niebezpiecznym szkodo

nikiem, który, o ile nie udałoby

się niarzuć milczenia, mogł

by zaszkodzić Anglii w wygran

iu wojny, drogą poróżnienia je

z lojalnym sojusznikiem — Sowie

tami. Unikam starannie wszel

kiej przesady: taka jest nowa

teza, wysunięta przez rząd bry

tyjski, którego zakłopotanie je

stem gotowi zrozumieć pierwsi.

„Francuzi mieli zawsze słabość

do Polski. Uznajmy, że oświe

śliwa ojczyzna Marii Leszczy

ńskiej może nam oddać dziś du

żłą i skuteczną przysługę. Wystar

czy nam zastanowić się nad jej

losem, który mógłby się stać ob

razem naszego. Rzućmy okiem

na niezaprzeczalne fakty.

„Po porażce 1940 roku, p. Win

ston Churchill przyrzeka Polsce

jej odbudowę w całej świętości,

obietując zresztą to samo Fran

cji.

„W lipcu 1941, po wybuchu

wojny między Niemcami a Mos

kwa, podpisany zostaje układ

przez londyński rząd polski z

Stalinem: Polacy, wywiezieni

z Rosji — do Turcji i na Syber

ię — w liczbie 1.800.000, b

ędą zwolnieni i posłużą do ut

worzenia armii polskiej w ZSRR.

W tym celu utworzona zostaje

komisja polsko - rosyjska.

„W następstwie, rząd Sikorskie

